

**Nr. 29. Dnia 29 stycznia. Wtorek. Dnia 17 (29) stycznia 1889 r.**

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Franciszka Salezego. B. | Wschód słońca o godzinie 7 minut 54. | Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r. | Sobota: | Oczyszczenie N. Marji P. |
| Środa: | Martyny Panny M. | Zachód „ „ 4 „ 32. | Zachód „ „ 2 „ 27 w. | Niedziela: | Błażeja Bisk. M. |
| Czwartek: | Piotra Nolasko. | Długość dnia godzin . . . 8 „ 38. | Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0. | Poniedz.: | Ansgarego Biskupa. |
| Piątek: | Ignacego Bisk. M. | Przybyło „ „ 1 „ 0. | Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R. | Wtorek: | Agaty Panny Męcz. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Zdzisława, jutro Dobrogniewy.

*Zgromadzenia:* Nadzwyczajne ogólne zebranie uczestników spółki Muzeum pszczelniczego. (Lokal spółki, Koszyki—5 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)

*Teatra:* Wielki: Dziś „Trubadur" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Uriel Acosta"; — Rozmaitości: dziś „Nasi najserdeczniejsi", jutro „Ciotka na wydaniu", „Fortepian Berty" i „Stryj przyjechał"; — Mały: dziś „Przygody poślubne rezerwisty", jutro „Kapelusz bandyty" (1-szy raz). (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1375 kop. 59. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

# Z sali obrad.

### U adwokatów.

Zgodnie z przepisami ustawy odbylo się onegdaj w gmachu izby sądowej ogólne zebranie uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych. Zebrało się ogółem 100 głosujących.

Posiedzenie zagaił przewodniczący w kasie adw. przys. J. Brzeziński, poczem objął prezydjum zaproszony przez aklamację mecenas Karpiński.

Na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego w roku zeszłym mecenasa Zygmunta Krysińskiego.

Po uproszeniu asesorów i sekretarza przystąpiono do porządku dziennego, na wstępie jednak uczestnik Plebański, a za nimi uczestnik Szyf oświadczyli, że zapowiedziany przez nich wniosek, uważają za załatwiony wobec podniesionej przez zarząd kwestji instrukcji i takowy cofają.

Imieniem zarządu kasy przemówił do obecnych adw. przys. Alfons Preiss, objaśniając na podstawie sprawozdania dotychczasową działalność kasy.

Z kolei odczytane zostało przez adw. przys. Benzefa sprawozdanie komisji rewizyjnej. Nie poruszając sprawdzenia rachunków zarządu, które komisja znalazła w zupełnym porządku, zaznaczyć musimy, że od czasu założenia kasy powiększają się stale zaległości w składkach miesięcznych. Jest to jeden z tych objawów, które w chwili obecnej trapią każdą nieomal instytucję. W celu usunięcia zaległości, komisja rewizyjna zaproponowała użycie środków właściwych.

Następne wnioski zarządu, a mianowicie o zatwierdzenie sprawozdania i bilansu, pokwitowanie dotychczasowego zarządu, umorzenie trzech zapomóg w ilości 490 zł. i składek z epoki przed zatwierdzeniem ustawy w sumie 111 rs. co do których nie ma najmniejszej nadziei odbioru, wreszcie wniosek o zestornowanie dwóch sum z 1888 i 1887 r. przyjęte zostały bez zmiany. Natomiast nie bez opozycji zaakceptowano wniosek o przelanie sumy 800 rs. z remanentu kapitału obrotowego na kapitał zasobowy.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabrali głos pp. Szyf Bardzki, Pronaszko, Leon Grabowski i Leszczyński, poczem zebranie przychyliło się w zupełności do wniosków zarządu.

Niemniej żywe rozprawy toczyły się nad etatem dochodów i wydatków na rok bieżący, z powodu wniosku uczestnika adw. przys. Leona Krysińskiego aby do etatu wniesioną została pozycja rs. 250 na ewentualne wynajęcie lokalu dla kasy.

Nad wnioskiem zabierali głos: pp. Henryk Konic, Jakób Kirszrot, Leon Grabowski, Szyf, Stanisław Rotwand i Bardzki. Przeprowadzone w tym kierunku głosowanie wykazało, że większość obecnych wypowiedziała się za podniesieniem pozycji wydatków w etacie o 250 rs., dając tem zarządowi możność wynajęcia w razie uznanej potrzeby odpowiedniego na ten cel lokalu.

Ostatnią z kwestyj, jakie wywołały dyskusję, był wniosek zarządu o przedłużenie terminu do sporządzenia instrukcji wewnętrznej. Jedni, jak p. Plebiński, uważali sprawę za nagłą, inni, jak pp. Stanisław Rotwand, Leon Grabowski i Leszczyński wnosili o udzielenie zarządowi terminu rocznego do opracowania instrukcji. Na wniosek mecenasa Kokelego postanowiono jednocześnie dodać do pomocy zarządowi pięciu uczestników, których przybranie pozostawiono do uznania samemu zarządowi. Opracowany przez zarząd łącznie z uczestnikami projekt instrukcji ma być nie później jak w październiku r. b. zakomunikowany uczestnikom do opinji i przedstawiony do zatwierdzenia na następnem zebraniu ogólnem.

Po wyczerpaniu w ten sposób kwestyj wewnętrznych, adw. przys. Marczewski przedstawił obecnym wniosek adw. przys. Parczewskiego z Kalisza w przedmiocie utworzenia kasy zaliczkowo-wkładowej. Wniosek ten przekazany został do załatwienia zarządowi.

W końcu dopełniono wyborów na dwóch członków zarządu, w miejsce wychodzących pp. Leona Grabowskiego i Marczewskiego, oraz na kontrolerów.

Większością głosów powołani zostali: do zarządu pp. Henryk Krajewski (gł. 79), Dominik Anc (gł. 42) i do komisji rewizyjnej pp. Stanisław Boduszyński z Piotrkowa (gł. 72), Cezary Ponikowski (gł. 65) i Adolf Suligowski (gł. 59). Z kolei największą ilość głosów otrzymali: do zarządu pp. Karol Dunin (gł. 36) i Józef Kirszrot (gł. 17) i do komisji rewizyjnej pp. Benzef (gł. 11), Karol Dunin (gł. 10) i Dominik Anc (gł. 9).

Posiedzenie trwało od godz. 11½ do 2-ej po południu.

*E. W.*

---

### U ogrodników.

Zebranie styczniowe członków Towarzystwa ogrodniczego jest zarazem ogólnem rocznem zgromadzeniem, na którem przedstawia się sprawozdanie, zatwierdza budżet i dokonywają wybory. Ważność więc tej sesji była zapewne powodem, iż na wczorajsze posiedzenie przybyło około 200-tu członków, zapełniających szczelnie salę hotelu Europejskiego.

Z odczytanego sprawozdania okazuje się, iż Towarzystwo w roku minionym znakomicie się rozwinęło, czego dowodem liczba członków rzeczywistych, wynosząca 427-iu, nadto jest 23-ch członków założycieli, 7-iu dożywotnich, 27-iu korespondentów, wreszcie jeden honorowy w osobie prezesa Jerzego Aleksandrowicza.

Pod względem finansowym interesa Towarzystwa tak się przedstawiają: dochody uczyniły w roku sprawozdawczym 6,151 rs. (kopiejki wszędzie opuszczamy), wydatki zaś 4,981 rs., w remanencie na r. b. pozostało 1,170 rs. W ogóle majątek Towarzystwa wynosił w dniu 31-ym grudnia r. 1888-go 23,169 rs.

Wszystkie te dane sprawozdawcze zamieszczono w roczniku Towarzystwa, zawierającym sprawozdania z działalności zarządu, oraz pojedynczych komisyj, jako to: teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych, kwiaciarstwa, warzywnictwa i owocowej.

Nadto w roczniku znajdują się nader cenne prace: o szkodach, wyrządzonych przez mrozy w ogrodach podczas zeszłorocznej zimy, wreszcie wiadomości statystyczne o ogrodach owocowych w pow. lepelskim, gub. witebskiej.

Sprawozdanie w całej rociągłości przyjęto i zatwierdzono.

Z odczytanego budżetu, dowiadujemy, się że tegoroczne wydatki i dochody wynoszą 5,850 rs. Nad jedną pozycją tego budżetu zabrał głos p. Eryk Jachowicz, utrzymując, iż suma 175 rs., przeznaczona na nagrody dla ogrodników, jest za mała i należałoby ją podnieść.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił członek zarządu, p. Sikorski, lecz p. E. Jankowski pogodził obie strony, nadmieniając, że, o ile fundusz się znajdzie, zarząd sumę nagród podniesie.

Taki wniosek przyjęto i zarazem cały projekt budżetu zatwierdzono.

Z kolei porządku dziennego przyszły wybory, dla dopełnienia których powołano członków-skrutatorów.

Kartka wyborcza na prezesa okazała się zbyteczną, gdyż ogólne zebranie przez aklamację uprosiło p. Jerzego Aleksandrowicza do pozostania nadal na stanowisku prezesa Towarzystwa.

Po dopełnionych wyborach skład zarządu Towarzystwa na rok bieżący przedstawia się, jak następuje: pp. Jerzy Aleksandrowicz, prezes, Piotr Hoser i Józef Stiche, wiceprezesi, Fr. Szanior i Wł. Kaczyński, sekretarze, Piotr Hoser (syn) kasjer i członkowie: Fr. Bardet, E. Jankowski, K. Jurkiewicz, St. Makowiecki, J. Sikorski, G. Ulrich.

Na członków komisji rewizyjnej powołano tych samych, a mianowicie pp. A. Czajewicza, J. Meyera i E. Zielińskiego.

Z bieżących spraw Towarzystwa prezes zawiadomił, iż sprawa spadku po ś. p. J. Spornym wciąż jest przedmiotem pracy delegacji.

Co do ulg frachtowych przy przewozie roślin kolejami, sprawa ta nareszcie w zupełności została pomyślnie załatwioną, albowiem sekretarz zjazdu kolejowego w Petersburgu zawiadomił zarząd Towarzystwa, iż przedstawiciele wszystkich kolei w całem państwie zgodzili się na ulgi, przez Towarzystwo proponowane.

Kwestja oddania ogrodów, skwerów i wszelkich plantacyj miejskich została stanowczo i pomyślnie załatwiona, a na członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi powołano wczoraj przez aklamację, na skutek przedstawienia zarządu, pp. K. Jurkiewicza (prezes), E. Jankowskiego (sekretarz), dra Kryzego, dra Markiewicza, Billinga, Dubeltowicza, Łubę, Grotowskiego, Mintra, Z. Ostrowskiego, Spleszyńskiego, Poznańskiego, Chiżyńskiego i W. Kronenberga.

Wiele innych kwestyj z powodu nawału materjału i spóźnionej pory, musimy pominąć.

Walne zebranie ukończyło się o godz. 10½ rozlosowaniem roślin p. Ulricha i przetworów owoców p. Perkowskiego z Kornelina.

Taka była obfitość roślin i pudełek z konserwami, iż prawie nikt z pustemi rękami sali posiedzeń nie opuszczał.

*Sk.*

---

### U przemysłowców.

Po długiej przerwie w czynnościach, spowodowanej przez chorobę prezesa, p. Stanisława Kronenberga, sekcja V-ta naszego Towarzystwa przemysłu i handlu zebrała się wczoraj na posiedzenie, które miało poniekąd charakter organizacyjny. Szło bowiem w pierwszym rzędzie o wybór biura sekcji, tj. przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza, aby pod nowym sterem wzbudzić zamarłe życie.

Cel ten wyłuszczył też wobec zgromadzenia (dość licznego) prezydujący w centralnym zarządzie naszego Towarzystwa, hr. Ludwik Krasiński, który zagaił obrady osieroconej sekcji. Mówca zaznaczył, że sekcja będzie miała przed sobą w najbliższej przyszłości przeprowadzenie nowej organizacji, mianowicie przez utworzenie poddziałów, służących kierunkom specjalnym, z których dotychczas wyłonił się już w stanowczej formie projekt stworzenia oddziałów: statystycznego i ekonomicznego w szerszym zakresie pojętych.

Przystępując do porządku dziennego p. przewodniczący zawezwał zgromadzenie do dokonania wspomnianych wyżej wyborów i zaprosił na skrutatorów pp.: Wortmana, Rawicza i Nagórnego.

Wynik głosowania przedstawia się, jak następuje: z liczby 42-ch głosujących 24 kresek otrzymał p. Juljan Wieniawski na przewodniczącego sekcji; wiceprezesem wybrany został p. Bronisław Werner 28 głosami; na sekretarza powołany 32 głosami p. Kazimierz Natanson.

Powinszować można sekcji V-ej tak szczęśliwego wyboru prezydjum; nie wątpimy, że pod jego kierunkiem sprawy Towarzystwa pójdą szybkim krokiem na drodze pomyślnego rozwoju.

Hr. Krasiński, po ogłoszeniu wyniku wyborów, zaprosił nowe prezydjum do objęcia kierownictwa dalszych obrad. Pod nieobecność p. Wieniawskiego, zastępca jego, p. Werner, zajął miejsce prezydującego, w towarzystwie p. Natansona, a podziękowawszy za dowód zaufania w imieniu nowego prezydjum, wyraził przekonanie, że członkowie sekcji stale przykładać będą czynną rękę do pracy, zmierzającej do zamierzonego celu.

Nastąpił z kolei odczyt p. Zalewskiego o handlu ze Wschodem.

Obszerna ta praca zawiera obfity materjał cyfrowy, widocznie skrzętnie zebrany i ugrupowany odpowiednio do wyprowadzanych wniosków ostatecznych. Streszczanie jej w krótkości, wskazanej przez ograniczony rozmiar naszego miejsca, nie miałoby celu, nie byłoby albowiem w stanie dać więcej, niż ogólnikowe pojęcie o wywodach autora. Powiemy tylko, że p. Zalewski w pracy swej traktuje głównie warunki i widoki handlu z krajem zakaukazkim przez Batum, do którego usilnie zachęca, rokując bardzo dobre wyniki.

Kończymy życzliwą uwagą: praca p. Zalewskiego, jak to autor wczoraj nadmienił, ma być ogłoszona drukiem w oddzielnej broszurze. Droga to do rozpowszechnienia i utrwalenia zebranych dat bezwarunkowo najodpowiedniejsza, atoli należałoby rekopis przed drukiem uzupełnić w niektórych punktach danemi świeższej daty, niż rok 1883-ci, 1884-ty lub 1885-ty, zwłaszcza, że informacje statystyczne nowsze, o ile nam wiadomo, są już w sferach najbliżej interesowanych znane.

Odczyt został z powodu obszerności przerwany w połowie; dokończenie ma być czytane na jednem z następnych posiedzeń sekcji. *S. Sz.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż przy ministerjum spraw wewnętrznych utworzona będzie niebawem specjalna komisja, której zadaniem ma być opracowanie projektu powiększenia policji w całem państwie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w lutym r. b. ma być wprowadzone umundurowanie dla wszystkich urzędników banku państwa.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż pewna grupa aptekarzy złożyła komisji, zajmującej się rewizją taksy aptekarskiej, rachunki z obrotu swoich aptek, celem wykazania, że dochody ich nie są zbyt wielkie. Rachunki te mają być wzięte na uwagę przez komisję.

= W przedmiocie dopuszczania kobiet do egzaminów w warszawskiej szkole felczerskiej na stopień felczerek, ministerjum oświaty wydało świeżo rozporządzenie, dozwalające na dopuszczanie kandydatek do tychże egzaminów w porządku przepisanym, z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby nazwiska kandydatek, które zdały egzamin za pośrednictwem fakultetu medycznego uniwersytetu warszawskiego, bezzwłocznie komunikowane były departamentowi medycznemu przy ministerjum spraw wewnętrznych.

= W dniu wczorajszym Towarzystwo kredytowe miejskie za zaległą ratę kwietniową z roku 1888-go sprzedało przed rejentem Dziewulskim nieruchomość przy ulicy Granicznej nr. 1078B, obciążoną pożyczką rs. 15,000, za rs. 56,000, oraz przed rejentem Michałem Przysieckim nieruchomości nr. 1094c przy ulicy Twardej, na której ciążyła pożyczka w sumie rs. 13,000, za rs. 25,050. Dotychczas Towarzystwo sprzedało sześć domów. Na dzień jutrzejszy naznaczone są dwie ostatnie sprzedaże: przed rejentem Szutkiewiczem domu przy ulicy róg Piwnej i Rycerskiej, obciążonego pożyczką rs. 4000 i przy ulicy Nowolipki, obciążonego pożyczką rs. 1200.

= W dniu jutrzejszym, o godz. 7½ wieczorem, w nowym lokalu zarządu kanalizacji i wodociągów przy ulicy Królewskiej nr. 41 odbędzie się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta. Przedmiotem obrad będzie rozpatrzenie dostaw różnych materjałów budowlanych, potrzebnych do budowy w r. 1889-ym, a mianowicie: cegły, cementu, ołowiu, rur żelaznych wodociągowych i t. p. Warunki dostawy rur żelaznych stosowane do fabryk w r. z. zostały przez komisję techniczną w porozumieniu się z głównym inżenierem ponownie przejrzane i zmodyfikowane odpowiednio do potrzeb bieżących; w dniu jutrzejszym będą te same warunki komitetowi do uchwały przedstawione. Na posiedzeniu będą także przedstawione w głównych zarysach roboty kanalizacyjne i wodociągowe, **na r. b. projektowane, oraz szczegółowe** plany i kosztorysy, mającej się rozpocząć z wczesną wiosną budowy kanału na ul. Królewskiej od Marszałkowskiej do Granicznej. Zarząd kanalizacji przedstawi również rezultat ostatnich oględzin kanałów, a szczególnie głównego kanału A., w którym porysowania w dwóch miejscach w r. z. były znaczne, a kilka włoskowatych pęknięć miało być cementem zafugowane.

= Decyzją jenerał-gubernatora ustanowiona została komisja pod prezydencją pułkownika Bibikowa do rewizji lokali, zajmowanych na potrzeby wojskowe. Zadanie komisji polega na szczegółowych oględzinach wszystkich bez wyjątku pomieszczeń, najmowanych dla wojsk z funduszów skarbowych i miejskich, oraz sporządzenie wykazu tych pomieszczeń z określeniem, na jaki cel najętym jest budynek, kto go zajmuje, z czego się składa, na jaki czas najęty, za jaką cenę itd. Do komisji ze strony zarządu miejskiego delegowani są: starszy ławnik Kann i budowniczy M. Pronaszko, nadto zaproszono obywateli miejskich, pp. Teofila Łaguna i Jakóba Zalewskiego.

= Dyrektorem gimnazjum męskiego w Biale mianowany został radca stanu Makowelski, inspektor gimnazjum męskiego w Zamościu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wieczór środowy Towarzystwa muzycznego, urządzony przez p. Marję Paprocką, interesuje tak pod względem samego programu, jak i z uwagi na wykonawców.

Program zawiera balladę „Powrót taty", duet z „Jawnuty" „O matko moja!" i in.

W rzędzie wykonawców spotykamy p. Blombergową, panny Mausz i Noiretównę, pp. Hertza, Rohna, Rzepkę i Trapszo.

= Tombola.

Tombola tegoroczna posiadać będzie niepraktykowaną dotychczas ilość fantów.

Napływ bowiem ostatnich jest tak obfity, jak w żadnym z lat ubiegłych.

W dalszym ciągu fanty nadesłały następujące osoby: panie Marja Halporn, Antonina Szymkiewicz, Anna Zanders i Eleonora Zimińska, oraz pp. Henryk Artzt, F. Bratman, Roman Lenartowicz, Ludwik Maurycy Zilpop, Karol Moycho, F. Szatzman, Piotr Sobolewski, S. Sperling, Simon i Stecki, G. Taubeles, Jan Wróblewski, E. Wende i Karol Wedekam.

= Dla chorego artysty.

Sprzedaż dzieł sztuki, przeznaczonych przez grono artystów na korzyść złożonego ciężką chorobą kolegi, rozpoczęta w niedzielę, wydaje pomyślne rezultaty.

Dość jeszcze znaczna liczba obrazów i szkiców będzie sprzedawana codziennie aż do wyczerpania zbioru.

Pomiędzy nadesłanemi przedmiotami znajdują się posiadające wysoką wartość artystyczną, a cena jest niezwykle niską.

Informacyj, dotyczących sprzedaży, udziela redakcja *Kurjera* w godzinach od 10½—12½ z południa.

= Poszukiwanie rodziny.

W dniu wczorajszym zmarł w naszem mieście ś. p. Konstanty Orłowski.

O. przybył przed kilkoma laty do Warszawy, gdzie w braku wszelkich środków materjalnych utrzymywał się kosztem grona litościwych osób.

Starzec nie lubił wtajemniczać znajomych w swoje stosunki rodzinne, ztąd też osoby, które się nim opiekowały, nie posiadają w tym względzie żadnych wiadomości.

Obecnie p. Matlak, zamieszkały na Lesznie pod nrem 64-ym poszukuje rodziny ś. p. Orłowskiego, dla doręczenia jej dokumentów, oraz innych przedmiotów, pozostałych po zmarłym.

= Oryginalna reklama.

Właściciele pewnego sklepu na oryginalną zdobyli się reklamę.

Jest nią woskowa podobizna turka, który, siedząc na dywanie, kręci głową, pali fajkę, a nawet... wypuszcza dym ustami.

Kosztowny automat wykonany został w Paryżu.

= Podwójny pogrzeb.

W dniu onegdajszym odbył się podwójny pogrzeb ś. p. Franciszki Michałowskiej, a to ku ogólnemu oburzeniu i utrudzeniu orszaku żałobnego.

Córki nieboszczki, ustawiwszy zwłoki w kaplicy kościoła św. Anny (pobernardyńskiego), czyniły starania, aby pochowanie mogło nastąpić na cmentarz powązkowski, w grobie, w którym spoczywa już mąż nieboszczki.

Żażądano jednak według taksy opłaty 33 rs., a niezamożne kobiety, nie mogąc się zdobyć na taki wydatek, musiały przystać na pogrzeb zwłok na cmentarzu w Brudnie i uiściły 2 rs. pokładnego.

Tymczasem o oznaczonej godzinie zajechał karawan, którego woźnica przedstawia kartkę, iż ma odwieźć zwłoki na Powązki.

Rodzina sądziła, że nastąpiła jakaś przychylna decyzja, zwłaszcza gdy interpelowany woźnica stanowczo utrzymywał, iż na Brudno nie pojedzie.

Po przybyciu na Powązki eksportujący kapłan odprawił modły i już trumnę miano spuszczać do grobu, gdy oto zjawia się urzędnik kancelarji cmentarnej i w sposób dość szorstki wydaje polecenie zabrania trumny i odwiezienia na Brudno, zaszła bowiem pomyłka.

Tym sposobem zwłoki z jednego cmentarza przewieziono na drugi, gdzie miejscowemu kapelanowi potrzeba było za ponowne odprawienie obrzędu zapłacić kilka rubli.

Fakt powyższy został nam zakomunikowany przez rodzinę nieboszczki, moralnie i materjalnie poszwankowaną.

Czyż takie pomyłki powinny się zdarzać?

= Kradzieże.

W składzie garderoby Lewka Świdrygalskiego pod nrem 13-ym na Nalewkach spełniono znaczną kradzież; złodzieje, wybiwszy szyby w oknie, wynieśli 88 par spodni i tyleż kamizelek, 30 marynarek oraz kilka sztuk sukna i kortu; poszkodowany oblicza swą stratę na 900 rs.— Blainie Frydmanowej pod nrem 34-ym na Miłej, skradziono kilkadziesiąt rubli oraz sztukę pożyczki wewnętrznej. — Na Gęsiej pod nrem 13-ym, u Dawida Wróblewicza spełnioną została kradzież różnych przedmiotów na summę paruset rubli. — Na Granicznej pod nrem 2-im skradziono ze strychu bieliznę wartości 100 rs.—Na Marszałkowskiej pod nrem 16-m z przedpokoju mieszkania Jana Załuskiego skradziono futro elki z kołnierzem bobrowym. — U Chaima Igłowicza, zegarmistrza na Szmulowiźnie, przez wyłamanie drzwi do sklepu z korytarza skradziono kilkadziesiąt srebrnych i złotych zegarków, dewizek, breloków, wartości kilkuset rubli. — Zamieszkały przy ul. Zapiecku pod nrem 2-ym, Antoni Tomaszewski doniósł policji, że z mieszkania jego otworzonego wytrychem skradziono gotowych damskich i męskich kamaszy około 50 par, wartości 150 rs. — Przy ul. Pańskiej po nrem 43-im, Marji Sielskiej z mieszkania za pomocą oderwania skobla skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 60 rs.; o kradzież podejrzany jest stróż miejscowy.—Z zamkniętego mieszkania Izydora Łaskiego przy ul. Pięknej pod nrem 19-ym, skradziono zegar budzik, 3 palta, futro i różną garderobę, wartości 200 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Leona Kleczyńskiego przy ul. Chłodnej pod nrem 8-ym, skradziono palto damskie na lisach wartości 60 rs.

= Podrzucenia.

Wczoraj rano w sieni domu pod nrem 91-ym przy ul. Siennej, znaleziono kilkudniowego chłopczyka, którego odesłano do domu podrzutków.

Wkrótce potem znaleziono w podwórzu domu pod nrem 1-ym przy ul. Leszno, dwutygodniową dziewczynkę zawiniętą w pieluszki.

I tego podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Karolkowej pod nrem 4-ym, wyrobnica, Józefa Kowalska, licząca 50 lat wieku, zmarła nagle.

Przyczyną śmierci była wada sercowa.

= Drobny pożar.

W mieszkaniu Szlamy Ofenberga przy ul. Krochmalnej pod nrem 6-ym, od lampy wiszącej zapalił się sufit.

Ogień bez dalszych następstw ugasili mieszkańcy.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Stanisław Zdrojewski,**

obywatel, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 26-ym stycznia r. b. życie zakończył. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z synem, synową, córką, zięciem, wnuczkami i prawnuczką, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 29-ym b. m., w kościele N. N. M. P. na Lesznie o godz. **11-ej** przed połud., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—352

† Ś. p. z Konstańskich Władysławowa **Płoska**, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 26-ym stycznia r. b. zeszła z tego świata, przeżywszy lat 32. Pogrążony w żalu mąż z dziećmi i rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę świętą, odbyć się mającą w dniu 29-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—114—

† Dnia 30-go stycznia, t. j. we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Edwarda **Strey** odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała w ciężkim smutku żona z córeczką zaprasza życzliwych i znajomych. 368

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

***Wiedeń*** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ustawa sejmu galicyjskiego o wykupnie propinacji ma wielkie widoki otrzymania sankcji cesarskiej.

***Budapeszt*** 28-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejsze posiedzenie sejmu było bardzo burzliwe. Opozycja podczas obrad nad ustawą wojskową krzyknęła, że na galerjach są aienci policji tajne

i policja. „Otaczają nas!” wołano. Przez dziesięć minut panował w izbie nieopisany chaos. Rzucano się do oczów, grożono pięściami. Nareszcie prezydent Pechy oznajmił, że ajenci policyjni usunięci. Wołania: kto ich sprowadził? Tisza usiłuje przywrócić powagę głosu prezydenta. Wrzawa trwa.

**Kraków** 28-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Umarł tutaj senator, Wiktor Kopff, były prezydent apelacji, zajmujący bardzo wybitne stanowisko w towarzystwie krakowskiem.

**Berlin** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komisja parlamentu uchwaliła projekt wschodnio-afrykański bez zmiany.

**Rzym** 28-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Osiem stowarzyszeń politycznych święciło rocznicę bitew, stoczonych w r. 1870-ym pod Dijonem przez Garibaldego. Gdy policja chciała jednego z mówców aresztować, powstała gwałtowna bójka, podczas której kilka osób padło.

## Proces kukizowski.

**Lwów** 28-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu dr. Schmidt zeznał, iż Władysław Strzelecki opowiadał mu o epilepsji i konwulsjach księdza. Przybywszy do Kukizowa, świadek przekonał się natychmiast, iż ksiądz był ofiarą napadu, pomimo, że tenże usilnie twierdzi, jakoby „upadł i potłukł się”. Strzelecka uporczywie wzbraniała się wierzyć w napad. Aleksander Strz. przekonany przez doktora rzekł: „Dla honoru domu muszę zawiadomić władze, chociażby matka spazmowała”. Schmidt sądził, że ksiądz w nocy umrze.

Następnie przywołano świadka Władysława Strzeleckiego. Prokurator sprzeciwiał się jego zaprzysiężeniu, ponieważ był on w śledztwie podejrzany o moralny udział i badany w roli współoskarżonego w pewnym stopniu. Trybunał uchwalił zaprzysiądz świadka. Tenże składa zeznania korzystne dla podsądnych.

## Wybór Boulangera.

Dzień 27-my stycznia pamiętną pozostanie datą w kronice Paryża, tak pełnej dramatycznych epizodów i kipiących namiętności.

Narazie nic się prawie niezmienia. Izbie deputowanych przybywa tylko nowy członek w osobie Boulangera. Paryż dopełnił aktu wyborczego z powagą i spokojem, które świadczą, że mieszkańcy jego spieszyli do urn nie pod wpływem jakiegoś nerwowego rozdrażnienia, porwani jakiemś błyskotliwem hasłem, lecz w silnem, urobionem już przekonaniu, iż parlamentaryzm w tej formie, jaką wyrobiła trzecia rzeczpospolita, przeżył się i musi być zastąpiony czemś innem. Czem—oto pytanie; odpowiedzi nań oczekują snadź od Boulangera ci, którzy w d. 27-ym b. m. głosowali na niego.

I dlatego pomimo spokoju, z jakim dokonał się onegdajszy akt wyborczy w Paryżu—nie uwzględniamy tu stereotypowych okrzyków ulicy ani szarlatańtwa prasy—dzień ów posiada znaczenie rewolucyjne. Wybrany został człowiek-sfinks, który powiada, czego nie chce, ale nie powiedział dotąd zwięźle i otwarcie nikomu, do czego dąży. Powiada, że dyktatura i cezaryzm są mu wstrętne, a jednak wszyscy powiadają, że to właśnie dyktator i cezar!

Dzieje wewnętrzne Francji weszły w kolej wypadków prawdopodobnie burzliwych i anarchicznych. Wpłyną one pod wieloma względami na przejścia ogólnej polityki europejskiej. Dlatego będziemy śledzili pilnie ich bieg i dzielili się z czytelnikami każdym szczegółem, rzucającym światło na sytuację, która się rysuje w nieodległej przyszłości.

*

W przeddzień swego wyboru ogłosił Boulanger na murach Paryża, uginających się pod ciężarem papieru, następującą odezwę:

„Wyborcy! Jestem i pozostanę republikaninem. Wierny swojemu programowi pojednawczemu odwołuję się na gruncie narodowej republiki do wszystkich francuzów, którzy pragną kresu nadużyć, oszustw i rozrzutności, stających w poprzek wszelkim reformom. Nie robię żadnego wyjątku, zwracam się zarówno do starych republikanów, jak do tych, którzy trwają przy tradycjach starej monarchii.

„Na gruncie narodowym porozumiemy się wszyscy w przededniu wystawy r. 1889-go, która odpycha wszelkie inne zapasy, oprócz zapasów ducha.

„Nikt nie powinien łudzić się co do moich zamiarów. Nie mam i nie będę miał innego celu przed sobą, jak ugruntować uczciwą rzeczpospolitą. Mówią wam codzień, że głosować za mną, to znaczy brać sobie pana.

„Protestuję głośno przeciw tej przewrotności!

„Głosować za mną, to znaczy wybrać człowieka, który był zawsze lojalnym przedstawicielem i zapaśnikiem waszych żądań i który pozwoli znów przemówić krajowi. Głosować za moim przeciwnikiem, znaczy natomiast utrwalić stan bezpłodnej agitacji, kłaść tamę każdemu wielkiemu przedsięwzięciu i obarczać kraj polityką nieuczciwości aż do zupełnej jego ruiny.”

*

Na dowód, od jak dawna Boulanger, trawiony ambicją, pchał się już naprzód i zmuszał do mówienia o sobie, przytacza Józef Reinach w *République française* petycję, wysłaną przez Boulangera, jako komendanta 114-go pułku linjowego, w r. 1871-ym do zgromadzenia narodowego, które na zgliszczach Francji, jeszcze dymiących, zebrało się w Wersalu:

*114 pułk piechoty.*

*Wersal 20-go marca r. 1871-go.*

*Adres do zgromadzenia narodowego.*

W każdem innem położeniu byłoby rzeczą zbyteczną, ażeby pułk przysięgał na swoją wierność dla kraju. Ale w tak ciężkich i smutnych okolicznościach sądzi się on obowiązanym do głośnego wynurzenia swych postanowień. Będzie on zawsze, cokolwiekby zaszło, słuchał głosu swoich przewódców i uchwał zgromadzenia narodowego, które jest Francją.

Pułkownik *G. Boulanger.*”

Tu następują podpisy wszystkich oficerów, podoficerów, kaprali i szeregowców.

Ówczesne pułki pruskie, depcące ziemię francuską, nie wysłały adresów do nikogo, biły za to wroga na kapustę, podczas gdy Boulanger robił sobie reklamę z—posłuszeństwa dla zgromadzenia narodowego.

*

*France* doniosła o ciekawych dyslokacjach wojsk w przededniu wyborów niedzielnych.

Pułk 54-ty w Compiègne, 87-my w St.-Quentin, 8-my bataljon strzelców w Amiens otrzymały rozkaz pogotowia, celem marszu na Paryż w razie potrzeby.

Takież same rozkazy otrzymała kawalerja w okolicach Paryża: 3-ci pułk kirasjerów w Wersalu, 8-my w Senlis, 5-ty pułk dragonów w Meaux, 9-ty w Provins, pułki w St.-Germain, Fonteinebleau i Melun.

Skonsygnowano nawet 33-ci pułk artylerji, stojący załogą w Poitiers, o 300 kilometrów od Paryża.

Szczęściem to wszystko okazało się zbytecznem. Paryż wybrał Boulangera i—położył się spać!

*

W dniu wyboru uwijała się po ulicach Paryża armja kolporterów, rozrzucająca wizerunki Boulangera w pełnym mundurze i wywołująca refren znanej piosnki:

„*Quel malheur s'appeler Jacques!*” X.

## Sprawozdanie telegraficzne.

**Paryż** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzienniki dzisiejsze podają obszerne opisy autentyczne wczorajszego wyboru. Wybitniejsze momenta przedstawiają się w sposób następujący.

Boulanger z całym swoim sztabem, ubranym galowo, rezydował przez cały dzień wczorajszy w restauracji Duranda. Wszyscy mieli goździki u fraków i surdutów.

Przy każdej urnie pełnili kontrolę delegaci ligi patrjotycznej, która odegrała wczoraj rolę bohaterską. Chodniki zasypane były kartkami na imię Jacques'a, które wpychano wyborcom, a które oni odrzucali.

W redakcjach *Lanterne, Presse* i *Intrasigeant* rozdawano setki tysięcy portretów Boulangera. Przez cały dzień rozlepiano nowe plakaty, zaopatrzone w *facsimilia* jenerała. Omnibusy i fiakry zatrzymywano, zmuszając osoby w nich siedzące do wołania: *vive Boulanger!* albo *vive Jacques!* Przez cały dzień panował nastrój wesoły; notują wiele objawów pustoty ludowej; żadnych gwałtów na serjo nie było. Kongregacje religijne głosowały ostentacyjnie za Boulangerem. Słabe okrzyki: „Na pohybel wersalczykowi!”, przypominające rolę, jaką jenerał odegrał w r. 1881-ym przy stłumieniu komuny, rychło uciszono.

Organizacja komitetów Jacques'a okazała się niedołężną. Rząd łudził się do ostatniej chwili.

Przez cały dzień panował względny spokój na ulicach. Dopiero wieczorem ludność wyległa na bulwary. O godzinie 8-ej ruch kołowy na wielu głównych ulicach został skutkiem przeciągania tłumu przechodniów wstrzymany. Lokale, w których odbywało się skrutynium, natłoczone. Ludzie stali na stołach i w oknach.

Gdy ozwały się pierwsze okrzyki, zwiastujące zwycięztwo Boulangera, pojawiły się transparenty z jego wizerunkami i karykaturami przeciwników. Deputowany Laguerre z okna *Pressy* ogłaszał ludowi biuletyny wyborcze. Telegrafy oblężone. Przez ulice przeciągają grupy, śpiewające znane pieśni, między innemi „*Conspuez Floquet*”, „*Pauvre Jacques, dormez vous*” i inne. Ostateczny rezultat wywołuje w całej dzielnicy Wielkiej Opery okrzyk trjumfu bez końca.

W restauracji Duranda oczekiwali wyniku wyboru, między innymi, ks. Broglie, Rochefort, Laisant, Déroulède, Turquet, oraz wiele dam. Ztąd wysyłano rozkazy do wszystkich sekcyj. Boulanger sam otwierał spokojnie biuletyny. Gdy o północy opuszczał lokal, stronnicy jego utworzyli szpaler, wśród którego powóz jego posuwał się trjumfalnie. Na przeciw, w biurze republikanów, zapanował wstyd i smutek. Tłum boulanżerowski, zgromadziwszy się przed ich oknami, wołał: „Precz ze złodziejami!” „Precz z Ferrym!”

Policja torowała tylko drogę, nie aresztując nikogo. Jedynie w Quartier latin zaszła bójka pomiędzy studentami i boulanżystami. Zresztą spokój.

Cały rząd czekał rezultatu, zgromadzony u Floqueta, który miał się wyrazić: „Następstwa dnia dzisiejszego mogą być straszne”.

Robotnicy głosowali podzieleni. Konserwatyści oraz przedmieszczanie rozstrzygnęli.

**Paryż** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — O godzinie 10-ej wieczorem poczęły wczoraj gromadzić się większe grupy na Boulevard Montmartre, które wydawały okrzyki na cześć Boulangera, ogólna wszakże fizjognomja Paryża spokojna. O godzinie 11-ej minut 15 w nocy plac giełdy, ulica Montmartre i kilka punktów bulwaru tego nazwiska przepełnione były ludźmi. Renta 82.90 i 82.75. O godzinie 12-ej minut 16 po północy znany był już rezultat dokładny wyboru. O 1-ej na bulwarze des Italiens przyszło do kilku lekkich starć w tłumie, zwłaszcza przed biurem redakcji organu boulanżerowskiego *La Presse*, wszakże nie przybrały one po ważniejszych rozmiarów. Grupy śpiewają piosnki szydercze „*Jacqes sur air*”) i inne. Od godziny 2-ej po północy tłum rozpraszał się stopniowo, bulwary wracają do zwyczajnej fizjognomji. Rada ministrów, która zebrała się w pałacu elizejskim już o godzinie 11-ej, przeciągnęła się do wpół do 2-ej po północy. Rozważano po kolei wszystkie ewentualności, wynikające z położenia. Uchwalono środki bezpieczeństwa na dzień dzisiejszy. (*Aj. półn.*)

**Paryż** 28-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stwierdzają powszechnie, że wczorajszy wybór Boulangera jest głównie dziełem Déroulède'a i ligi patrjotycznej. Znaczenie wyboru polega w tem, że wszystkie dotychczasowe hasła we Francji upadają, pragnienie nowego porządku rzeczy jest powszechne.

**Paryż** 28-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj zaraz po wyborze Boulangera odbyło się kilka zgromadzeń wybitnych republikanów, celem zastanowienia się nad sytuacją. Uchwał stanowczych nie powzięto. Dzisiaj zrana zebrała się ponownie rada ministrów i zastanawiała się głównie nad środkami, jakie zarządzić należy na wypadek zakłócenia spokojności publicznej. Wszakże dotąd fizjognomja Paryża najzupełniej spokojna. Carnot odbył konferencje z wieloma wybitnemi osobistościami politycznemi. Jest on zdecydowany pełnić swój obowiązek z zimną krwią i przyjąć na siebie całą odpowiedzialność, jakąby sytuacja na niego

mogła nałożyć. Nie zrzecze on się władzy przed terminem, oznaczonym przez konstytucję i usprawiedliwi zaufanie, położone w nim przez parlament i kraj. Floquet gotów jest każdej chwili podać się do dymisji, jeżeli izba uzna tego potrzebę. Rzeczpospolita ze swej strony gotowa jest przedsięwziąć wszelkie środki, jakie jej podyktuje własny interes. W kołach parlamentarnych wre silna agitacja, którą przewódzcy stronnictw uśmierzyć usiłują. Wczoraj policja aresztowała wszystkiego siedem osób. (*Aj. półn.*)

***Paryż*** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Gabinet Floqueta mocno przygnębiony, aczkolwiek wstrzymuje się z dymisją. Sytuacja zależy od tego, czy Carnot zechce działać; wszakże energiczne wystąpienie jego popchnęłoby boulanżystów do obrony, wówczas wybuchnęłaby wojna domowa.

***Paryż*** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Jouvencel interpelował rząd, jakie środki przedsięwziąć zamierza, celem zapewnienia władzom publicznym poważania. Rząd odpowie na interpelację we czwartek. Wniosek Jouvencela poparty jest przez wszystkich deputowanych republikańskich. Przed gmachem izby zebrało się niewiele ciekawych. Żadnego wypadku nie było. Izba przystąpiła do dalszych obrad nad meljoracją portów wojennych, które toczą się wszelako wśród ogólnej nieuwagi. (*Aj. półn.*)

***Paryż*** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Boulangera zamierzają oskarżyć w izbie o to, że buntował oficerów, i prowokował w ten sposób wojskową procedurę.

***Paryż*** 28-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Giełdy powitały zwycięztwo Boulangera zwyżką.

***Paryż*** 28-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Prasa republikańska, przyznając, że wybór Boulangera jest dotkliwą klęską dla rzeczypospolitej, wzywa wszelako, aby nie tracić ducha i zachować zimną krew. Fakt ten powinien przyśpieszyć zjednoczenie wszystkich sił republikańskich przeciw cezaryzmowi. Organa monarchiczne i boulanżerowskie utrzymują, że głosowanie wczorajsze zwrócone było przeważnie przeciw teraźniejszemu rządowi.

***Paryż*** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki stwierdzają, iż zwycięztwo Boulangera przeszło wszystkie oczekiwania nietylko dlatego, że obecny deputowany Paryża, który piastował kolejno mandaty z Dordogne, Nord, Somme i Charente reprezentuje dziś głowę i serce Francji, ale i dlatego, że potrafił on zdobyć większość we wszystkich nieomal sekcjach wyborczych. Porównywając głosowanie wczorajsze z ostatniemi przychodzi się do wniosku, że republikanie w Paryżu utracili w ciągu trzech lat 160,000 głosów. (*Aj. półn.*)

***Paryż*** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Siècle* powiada: Wybór Boulangera dowodzi obłędu; zwrócony jest on jednak nie bez racji przeciw dotychczasowej niemocy izby i anarchji. *République française* stwierdza, że wybór jest faktem doniosłym; jenerał pozostał wszakże, czem był, legalnie bezsilnym, gdyż parlament i wojsko są za rządem. Rochefort woła w *Intransigeant*: Odbył się sąd ostateczny! Dzienniki monarchiczne stwierdzają, że Paryż potępił rzeczpospolitą, lecz nigdzie króla nie okrzyknięto! Cassagnac w *Justice* zeznaje, iż nowa era w życiu rzeczypospolistej się zaczęła. *Figaro* nie spodziewa się bezpośrednio żadnej zmiany. Carnot zostaje. Dopiero powszechne wybory wszystko usuną.

***Berlin*** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wybór Boulangera uważany jest tu powszechnie za dotkliwą porażkę rzeczypospolitej parlamentarnej.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 28-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*)— Wobec wyboru Boulangera w Paryżu, giełda dzisiejsza była początkowo nader niespokojną i chwiejną w poglądach. Ponieważ wstrzymywano się od interesów, więc przez dłuższy czas nie można było ustalić kursów, lecz wreszcie konieczność przemogła i załatwiano interesa po kursach sobotnich, z nieznacznemi zmianami. Obfitość gotówki na rynku ułatwiała bardzo operacje. Zamknięto obrady w usposobieniu niezdecydowanem, przy dość słabej tendencji zasadniczej. W porównaniu z sobotniemi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 15 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie, krótki Petersburg gorzej o 30 fen., a długi o 60 fen. Pożyczka wschodnia, której poszukiwano, podniosła się o 20 kop., podczas gdy listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop. Bez zmian notowano listy likwidacyjne, wyżej pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie II-ej emisji i 5% konsolidy z r. 1084-go, niżej zaś kupony celne, premjówki russkie I-ej emisji i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $^1/_2$%. Dyskonto prywatne tańsze o $^1/_8$%. Żyto płacono w obu terminach o 50 fen. taniej.

**Berlin** 28-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 215.25 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 215.— | Akcje kredytowe | 168.50 |
| Wek. na Petersb. krót. | 214.20 | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 212.— | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 215.— | Żyto w tow. gotow. | 154.75 |
| Wschodnia poż. II em. | 65.— | Żyto na wiosnę | 154.75 |
| Listy zast. serji I-ej | 62.90 | | |

Kursa z dnia 26-go stycznia: 215.40 215.—, 214.50, 212 60, 215.25, 64 80, 63.—, 170.—, 155.25, 155.25.

**Petersburg** 28-go stycznia. — Weksle na Londyn 94.50.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 266$^1/_4$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 248$^1/_4$. Półimperjały 7.56.

**Odesa** 28-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop.. jęczmień 52—57 kop.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 28-go stycznia. — Przy wietrznej pogodzie popyt na ziarno był większy, a wskutek tego usposobienie wzmocniło się, ceny utrzymały się przeważnie na ostatnim poziomie. Pszenicy ofiarowano 500 korcy, za wyborową wyjątkowo piękną żądano 6.50, wyborową kupowano po 6.20, 6.25 i 6.30, za dobrą białą płacono 6.—, 6.10 i 6.15, za pstrą i ordynarną 5.50 i 5.65. Żyta wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 3.80, 3.90, średnie po 3.65, 3.70 i 3.75, ordynarne gatunki zupełnie pokupu nie miały. Dowozy owsa bardzo małe płacono za nie wielkie partje średniego towaru po 1.85, 1.95, 2.—, za lepszy 2.25. Jedną partję jęczmienia dwurzędowego sprzedano po 3.80. Ofiarowany groch na dostawę nabywcy nie znalazł. Na wczorajszy targ praski dowieziono 45 wagonów ziarna, usposobienie było zniżkowe. Żyto wyborowe 66—68 kop., średnie 63—65 kop., ordynarne 58—60 kop. Owies słabo, wyborowy 66—68 kop., średni 60—64 kop., ordynarny 56—58 kop. Gryka mocno 77—84 kop. Jęczmień bez zmiany dobry browarny 70—80 kop. Kasza jaglana w średnim gatunku chętniej była nabywana, płacono 98—102 kop., wyborowe gatunki bez nabywców.

**Targ na Pradze** dnia 28-go stycznia. — Usposobienie targu zniżkowe, pokup prawie żaden, dowóz wynosił 17 wagonów. Żyta nadesłano 8 wagonów przeważnie z kolei kurskiej, wyborowe płacono 66—67$^1/_2$ kop., średnie 62—64 kop., ordynaryjne 58 do 60 kop. Jeden wagon wyjątkowo pięknego ziarna sprzedano po 68$^1/_2$ kop. Owsa wyborowego brak, ładny towar kupowano po 65—68 kop., średni 60—64 kop., ordynaryjny 54—57 kop. Gryka utrzymała się w cenie, wyborowa 75 do 84 kop. Jęczmień bez zmiany, wyborowy 72 do 80 kop., średni po 65 do 70 kop. Kasza jaglana słabo, zbyt mają tylko dobre średnie gatunki po 98—107 kop., inne gatunki w zaniedbaniu.

**Gdańsk** 26-go stycznia. — Pszenica krajowa prawie bez zmiany w cenach, tranzytowa zaś nieco więcej poszukiwana. Płacono za polską tranzyto pstrą 119 funt. 122 m., 124 f. 127 m., 122/3 i 123/4 f. 128 m., szklistą 122/3 f. 131 m.. 124 f. 133 m., jasno-pstrą chorą 125/6 f. 136 m., jasno-pstrą obciągniętą 126/7 f. 136 m., jasno-pstrą 125 f. 138 m., 128 i 129/30 f. 142 m., wysoko-pstrą 129/30 f. 145 m., 130 f. 147 m., 131/2 f. 148 m.; za russką transito jasno-pstrą 128 f. 146 m., czerwoną obsadzoną 118/9 f. 107 m., czerwoną 126/7 f. 130 m, 127/8 f. 133 m., lekko czerwoną 131 f. 140 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 141 w żądaniu, 140$^1/_2$ m. w płaceniu, na maj-czerwiec 142$^1/_2$ m. w żądaniu, 142 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 145 m. w żądaniu 144 m. w płaceniu, na wrzesień-październik 142$^1/_2$ m. w żądaniu, 142 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 m. Żyta krajowego nie ofiarowano, towar tranzytowy mocno. Płacono za russkie tranzyto 124 f. 87 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 95 m. w płaceniu, tranzytowe 94 m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97$^1/_2$ m. w płaceniu, tranzytowe 95$^1/_2$ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 90 m., tranzytowego 86 m. Jęczmień kupowano russki transito 100 f. 83 m., 104/5 i 106/7 f. 83 m., 111 f. 94 m., na paszę 79 m. za tonnę. Owies krajowy 116$^1/_2$ i 117 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 128, 134 i 135, pstra 113 m. za tonnę. Koniczyna nasienna czerwona 43 m. za 50 kilogr. płacono. Koński bon polski transito 122 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na eksport morzem grube 3.80, 3.82$^1/_2$, 3.90, 3.95 m., średnie 3.75 m., miałkie 3.65, 370 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu 51$^1/_2$ m. w płaceniu, podlegający cłu 31$^3/_4$ mar. w płaceniu. Dla cukru tendencja spokojna, w Magdeburgu zaś cicho również. Kurs w Gdańsku 216.60 m. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu N.*—Odpowiedzi udzielić może tylko kancelarja powiatu. Naturalnie należy żądać wskazania odpowiedniego przepisu.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 28-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | =Tem. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 27-go g. 9 w. | 755.9 | 92 | Z | —2.4 | —1.9 |
| D. 28-go g. 7 r. | 757.4 | 96 | Z | —2 6 | —2.0 |
| „ g. 1 pp. | 756.7 | 96 | Z | 0.6 | 0.4 |

W ciągu d. 26-go b. m. { Temperatura najniższa C.—3.1=R. —2.4; „ najwyższa C. 1.6=R. 1.2; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go listopada.**

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy . . . . . . . . | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 10 45 rano | 6 45 wiecz |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 3 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna . | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Towarowo-osobowy 3 klasy . . . | 9 30 rano | 8 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . | 3 45 po poł. | 1 49 po poł |
| Towarowo-osobowy 3 klasy . . . | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 11 23 wiecz. | 6 8 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu . . . . | 6 45 rano | 11 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 50 po poł. | 2 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.** | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 14 po poł. | 3 30 po po |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 17 (29) Января 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).